

Idee i możliwości — literatura kresowa
na lekcjach języka polskiego w liceum
(na przykładzie fragmentu epopei huculskiej
Stanisława Vincenza)

Przed rokiem 1989 literatura kresowa należała do kręgu tematów raczej „źle obecnych” w szkole, prezentowanych jedynie w sposób bardzo ograniczony. Od początku lat dziewięćdziesiątych ten niezwykle ważny i ciekawy obszar kultury polskiej jest „odzyskiwany” także przez polonistykę szkolną. Stosunkowo szybko zostały przypomniane najwybitniejsze utwory, pojawiły się publikacje na ten temat o charakterze metodycznym¹.

Jedną z pierwszych propozycji szkolnego opracowania zagadnień literatury kresowej zawierał podręcznik dla klas maturalnych *Literatura współczesna* autorstwa Bożeny Chrząstowskiej, Ewy Wiegandtowej i Seweryny Wysłouch². W poradniku metodycznym dla nauczycieli autorki zaprezentowały dodatkowo cztery programy — propozycje skoncentrowania procesu nauczania wokół wybranych zagadnień³. Program, zatytułowany *Literatura wobec kultur ginących*, został zogniskowany wokół nurtów w literaturze polskiej: żydowskiego, wiejskiego i właśnie kresowego. W ten sposób zarysowano ciekawy kontekst dla interpretacji utworów kresowych. Zestawiając wymienione nurty, autorki podręcznika zwracają uwagę na obszary dla nich wspólne, które pozwalają je łączyć w ramach „literatury ojczyzn prywatnych” (zarówno kresowych, jak i wiejskich oraz żydowskich) — jednego z najważniejszych zjawisk w literaturze XX wieku. Celem programu było zapoznanie uczniów z pojęciami „małej” i „dużej” ojczyzny, z historyczną i so-

¹ Zob. m.in.: E. Wiegandt: *Literatura ojczyzn prywatnych po 1989 roku*. W: *Konteksty polonistycznej edukacji*. Red. M. Kwiatkowska-Ratajczak, S. Wysłouch. Poznań 1998, s. 308—314. W całości literaturze kresowej został poświęcony numer „Polonistyki” 1997, nr 4 (tu m.in. następujące artykuły: E. Nowicka: *Kresy romantyków*, s. 201—206; E. Wiegandt: *Literackie formy świadomości kresowej*, s. 196—201).

² B. Chrząstowska, E. Wiegandtowa, S. Wysłouch: *Literatura współczesna. Podręcznik dla klas maturalnych*. Poznań 1992.

³ B. Chrząstowska, E. Wiegandtowa, S. Wysłouch: *W klasie maturalnej. Książka nauczyciela-polonisty*. Poznań 1999, s. 31—110.

ejologiczną genezą omawianych nurtów oraz charakterystyczną dla nich problematyką moralną (wykorzenienie, problem tożsamości, obcości i asymilacji) i zjawiskami artystycznymi (mityzacja, symbolika, idealizacja przeszłości). Analiza i interpretacja wybranych utworów z kręgu „literatury kultur ginących” pozwala nie tylko przybliżyć uczniom najważniejsze teksty literatury współczesnej (dzieła Czesława Miłosza, Włodzimierza Odojewskiego i innych), kształcić umiejętności lekturowe, ale umożliwia również realizację ważnych celów wychowawczych. Przede wszystkim tematyka Kresów, pogranicza, Zagłady uwarściwia uczniów na obecność i cierpienie innych (empatia), służy wprowadzaniu na lekcjach idei tolerancji wobec odrębności, potępieniu ksenofobii, budowaniu postaw otwartych, tak bardzo potrzebnych w „nowej” Europie. We wprowadzeniu do uwag na temat nurtu kresowego Ewa Wiegandtowa zwraca uwagę na skomplikowane dzieje Kresów, kształtowanie się zakresu i znaczenia tego pojęcia oraz mitu z nim związanego. Autorka podkreśla, że decydującą rolę w tym procesie odegrała poezja romantyczna (twórczość Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego i innych), która nie tylko przyczyniła się do utrwalenia dwóch skrzydeł mitu kresowego (litewskiego, domowego, sielskiego i ukraińskiego, rycerskiego, apokaliptycznego), ale także stanowi ważną tradycję dla utworów współczesnych. W podręczniku dla uczniów i poradniku dla nauczycieli przywołane zostały utwory Czesława Miłosza (*Dolina Issy*, *Rodzinna Europa*), Tadeusza Konwickiego (*Bohiń*), ale także Józefa Mackiewicza (*Droga do nikąd*, *Nie trzeba głośno mówić*). Drugie oblicze Kresów reprezentuje pisarstwo Andrzeja Kuśniewicza, Włodzimierza Odojewskiego oraz Juliana Strykowski i Stanisława Vincenza. Autorki są przekonane, że wprowadzanie nurtu kresowego na lekcjach języka polskiego może być ciekawą propozycją dla uczniów także dlatego, iż niezbędne w tym przypadku jest wykorzystanie rozmaitych kontekstów pozaliterackich (malarstwa, np. twórczości Chagalla, związanych ze sztuką sakralną, architekturą, folklorem, filmem). W podręczniku pojawia się propozycja przywołania jako kontekstu filozoficznego fragmentu rozprawy Simone Weil, a także sugestia, by zestawzić literaturę polską z literaturą niemiecką (Günter Grass *Blaszany bębenek*) oraz tekst literacki z filmem (ekranizacja *Austerii*). Ważne jest także uświadomienie uczniom faktu, że nurt kresowy stanowi najbliższą tradycję dla niezwykle popularnego i ważnego w latach dziewięćdziesiątych nurtu małych ojczyzn⁴ — w podręczniku reprezentowanego przez *Hanemanna* Stefana Chwina.

⁴ Na temat nurtu „małych ojczyzn” zob. m.in.: „Polonistyka” 1998, nr 5 (temat numeru *Małe ojczyzny*); P. Czapliński: *Mapa córka nostalgii*. W: Idem: *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*. Kraków 2001, s. 105—128; G. Matuszek: *Kilka luźnych myśli o „małej ojczyźnie”*. „Dekada Literacka” 2002, nr 7—8, s. 37—40; R. Ostaszewski: *Lokalni hodowcy „korzeni”*. „Dekada Literacka” 2002, nr 7—8, s. 41—47; R.K. Przybylski: *Polska małych ojczyzn*. W: Idem: *Wszystko inne. Szkice o literaturze i kulturze współczesnej*. Poznań 1994, s. 174—183; K. Uniłowski: *Do czego liberałom potrzebne „małe ojczyzny”*. „Fa-art” 2003, nr 3—4, s. 132—139; Idem: *„Małe ojczyzny” i co dalej? Krytyka, rewizje i nawiązania do nurtu lat dziewięćdziesiątych*. W: *Kresy — dekonstrukcja*. Red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryna. Poznań 2007,

Autorki piszą także, że literatura kresowa na lekcjach polskiego może stać się zachętą, motywacją do refleksji na temat najbliższego regionu i jego historii, proponują zatem, by połączyć kształcenie literackie z edukacją regionalną:

Należałoby tu wykorzystać samodzielną pracę uczniów, których można zaciekać problemami własnego regionu i skłonić do poszukiwania śladów osadnictwa niemieckiego i żydowskiego. Uczeń przestaje być biernym obiektem działań nauczyciela, przemienia się w **badacza**⁵.

Sądzę, że szczególnie warto zwrócić uwagę na taką możliwość integracji kształcenia literackiego z edukacją regionalną, tym bardziej że w literaturze „małych ojczyzn” kresami, pograniczem stał się nie tylko Gdańsk (pisarstwo wspomnianego już Stefana Chwina, Pawła Huellego, Zbigniewa Żakiewicza), ale także Śląsk (w utworach Henryka Wańka, Feliksa Netza) oraz Zagłębie Dąbrowskie (szczególnie ciekawe są opublikowane niedawno książki dawnych mieszkańców tego regionu — Żydów: *Pamiętnik* Rutki Laskier z Będzina, *Gęsi puch* Henry’ego Neugebauera z Sosnowca⁶).

Także w jednym z nowszych podręczników — *Przeszość to dziś*, autorstwa Jacka Kopcińskiego w interesujący sposób jest zaprezentowana literatura kresowa⁷. W rozdziale *Literatura utraconych ojczyzn*, obok krótkiego wprowadzenia historycznego⁸, zarysowania podstawowych „zagadnień kresowych” (mit Lwowa i Wilna, „prawda zakazana”, „zagłada tożsamości”) oraz informacji o „domowych ojczyznach pisarzy” (Mickiewicza, Chciuka, Vincenza, Miłosza, Konwickiego, Wańkowicza), zamieszczone zostały fragmenty: *Na wysokiej poloninie*, *Doliny Issy*, *Atlantydy*. *Opowieści o Wielkim Księstwie Bałaku* i innych utworów. Zaletą tego podręcznika jest wielość i różnorodność przywoływanych tekstów i pisarzy, a także propozycja problematyzacji zagadnienia (np. przez zestawienie

s. 55—67; E. Wiegandt: *Temat „małych ojczyzn” a mityzacja powieści*. W: *Wariacje na temat. Studia literackie*. Red. J. Abramowska, A. Czyżak, Z. Kopeć. Poznań 2003, s. 311—321.

⁵ B. Chrzastowska, E. Wiegandtowa, S. Wysłouch: *W klasie maturalnej...*, s. 67 [podkr. — autorki podręcznika].

⁶ R. Laskier: *Pamiętnik*. Będzin 2006; H. Neugebauer: *Gęsi puch*. Toronto 2007. Zob. M. Pułym: *Od zakorzenienia do wyobcowania. Obraz Sosnowca w „Gęsim puchu” Henry’ego Neugebauera*. W: *Czytanie Śląska i Zagłębia*. Materiały I studenckiej konferencji Koła Naukowego Polonistów. Red. E. Dutka przy współudziale I. Mikrut i A. Szczepanek. Katowice 2009, s. 135—142; A. Szczepanek: *Przeszość niedokonana. Będzin w „Pamiętniku” Rutki Laskier i wspomnieniach Eugenii Prawer*. W: *Czytanie Śląska i Zagłębia...*, s. 143—151.

⁷ J. Kopciński: *Przeszość to dziś. Literatura, język, kultura. III klasa liceum i technikum*. Warszawa 2004, s. 157—175.

⁸ Szczególnie na uwagę zasługuje mapa przedstawiająca w bardzo obrazowy i przejrzysty sposób ogrom powojennych „wędrowek ludów”. Na tle przedwojennych i współczesnych konturów Polski zostały na niej zarysowane kierunki przesiedleń Polaków z dawnych Kresów Wschodnich, Niemców z Ziemi Zachodnich, Pomorza i Śląska, ale także Ukraińców przesiedlanych w ramach tzw. akcji „Wisła”. Ibidem, s. 157.

nostalgii z postawą demitologizującą Gombrowicza, utworów już „klasycznych” z „nowymi” — opowiadaniem Pawła Huellego, tekstów literackich z filmami — *Dolina Issy* w reżyserii Tadeusza Konwickiego, *Kronika wypadków miłosnych* zekranizowana przez Andrzeja Wajdę, *Austeria* Jerzego Kawalerowicza). Jacek Kopciński, podobnie jak autorki przedstawianego wcześniej podręcznika, ukazuje możliwość integracji kształcenia literackiego z edukacją regionalną, formułując następujące zadanie dla uczniów:

Spróbuj określić granice własnej małej ojczyzny. Scharakteryzuj jej pejzaż, opisz wygląd domów, w których mieszkają twoi sąsiedzi. Czy w twoim otoczeniu mieszkają ludzie różnych narodowości, religii czy języków (dialektów)? Skąd pochodzą twoi sąsiedzi, jak długo żyją w twojej okolicy? Jeżeli mieszkasz w dużym mieście, zastanów się nad małą ojczyzną obejmującą jakąś jego część (np. dzielnicę)⁹.

W podręczniku zarysowano zatem bardzo szeroką panoramę literatury kresowej, oczywiste jest, że trzeba tu dokonać wyboru i zaproponować uczniom pogłębioną refleksję nad wybranym utworem i zagadnieniem.

Na przykładzie dwóch przywołanych podręczników można stwierdzić, że literatura kresowa daje nauczycielom możliwości ciekawej realizacji celów poznawczych, kształcących i wychowawczych, pokazywania (zgodnie z *Podstawą programową*): „dziedzictwa kultury polskiej w perspektywie kultury europejskiej i światowej”, ale także „dziedzictwa kultury w regionie”, sprzyjaniu rozwojowi ucznia i przygotowaniu go „do życia w społeczności lokalnej i w państwie”.

W obu wspomnianych podręcznikach wśród twórców kresowych wymieniany jest Stanisław Vincenz. W książce Bożeny Chrzastowskiej, Ewy Wiegandtowej i Seweryny Wysłouch uczeń znajdzie zwięzłą informację na temat huculskiej epopei, w której „pisarz i zarazem filozof przeciwstawia dwudziestowiecznemu kryzysowi wartości humanistycznych świat, w którym żyją one w stanie nienaruszonym, ponieważ ich rękojmą jest pierwotna pasterska kultura huculska”, oraz wyjaśnienie pojęcia „bliższej ojczyzny”¹⁰. Natomiast Jacek Kopciński zamieszcza krótki fragment z *Prawdy starowieku*, obudowując go informacjami na temat pochwały kultury tradycyjnej w dziele Vincenza, idei regionalizmu, dialogu kultur i dyskusji na temat Europy Środkowo-Wschodniej¹¹.

Poniżej pragnę przedstawić propozycję zajęć poświęconych lekturze fragmentu *Na wysokiej połoninie* zatytułowanego *Chata*, zamieszczonego w Paśmie I: *Prawda*

⁹ Ibidem, s. 175.

¹⁰ B. Chrzastowska, E. Wiegandtowa, S. Wysłouch: *Literatura współczesna...*, s. 64—65.

¹¹ J. Kopciński: *Przeszłość to dziś...*, s. 161—162.

starowieku¹², które można „wpisać” w cykl lekcji poświęconych literaturze kresowej lub związanych z motywem domu¹³. Proponowany fragment jest stosunkowo krótki (liczy zaledwie dziesięć stron), a stanowi autonomiczną całość o wyrazistej kompozycji. Szczególnie ważny wydaje mi się fakt, że ten rozdział pozwala wprowadzić uczniów w kulturę huculską, której w całości jest poświęcone dzieło Vincenza (może być zatem zachętą do dalszej, własnej lektury), ale także poruszona w nim problematyka (dom, bezdomność) należy do najważniejszych zagadnień we współczesnej refleksji humanistycznej¹⁴ i jest kluczowa dla literatury kresowej¹⁵. Sądzę, że wybrany fragment może zainteresować uczniów, posiada bowiem ciekawą formę literacką (połączenie eseju etnograficznego z przypowieścią filozoficzno-poetycką o życiu), jest barwny i urozmaicony (fragmenty kolędy, zdania o charakterze aforyzmów, sentencji, opisy zwyczajów znanych do dziś w wielu regionach, np. wieńczenie dachu nowego domu tzw. „wiechą”), ukazuje chatę zarówno jako element kultury materialnej, jak i symbol. Fragment

¹² S. Vincenz: *Chata*. W: Idem: *Na wysokiej połoninie*. Pasma I: *Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z Wierchowiny Huculskiej* [dalej PS]. Sejny 2002, s. 43—52. Wszystkie cytaty zamieszczone w artykule pochodzą z tego wydania.

¹³ Na przykład w podręczniku M. Jędrychowskiej, Z.A. Kłakówny, P. Kołodzieja, E. Szudek, J. Waligóry: *To lubię! Kształcenie kulturowo-literackie. Klasa I liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, technikum* (Kraków 2002) część druga, zatytułowana „Trzeba wiedzieć, z czego się wyrasta”, jest w całości poświęcona tematyce domu rodzinnego i domu, „który się nosi w sobie” (s. 83—136).

¹⁴ Zdaniem Nietzschego człowiek tworząc kulturę (która jest jego jedyną i ostateczną rzeczywistością), buduje dla siebie dom. Zob. Z. Kuderowicz: *Od historii jako procesu do historii jako czynu. Refleksja historyzoficzna we wczesnej twórczości Nietzschego*. W: *U progu współczesności. Z dzieł doktryn antypozytywistycznych*. Red. B. Skarga. Wrocław 1978, s. 54. Heidegger pisze, że zamieszkiwanie jest sposobem, w jaki my, ludzie, jesteśmy na Ziemi. M. Heidegger: *Budować, mieszkać, myśleć*. Przeł. K. Michalski. W: M. Heidegger: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Wybrał i oprac. K. Michalski. Warszawa 1977, s. 318. Simone Weil pisze o zakorzenieniu — „najważniejszej potrzebie duszy ludzkiej”, które może być rozumiane szerzej niż zadowolenie, ma aspekt aksjologiczny. S. Weil: *Zakorzenie*. W: Eadem: *Wybór pism*. Przeł. C. Miłosz. Warszawa 1983, s. 247. Autor *Całości i nieskończoności* uważa, że „W świecie na pierwszy rzut oka innym, Ja jest jednak autochtonem, który oswaja, usuwa tę inność”, znajdując sobie miejsce i dom. E. Lèvinas: *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*. Przeł. M. Kowalska. Wstęp poprzedziła B. Skarga, przekład przejrzał J. Migasiński. Warszawa 2002, s. 23—24. O znaczeniu refleksji związanej z domem i zamieszkiwaniem w kulturze współczesnej świadczą także uwagi Bachelarda o domu onirycznym. Zob. G. Bachelard: *Dom rodzinny i dom oniryczny*. W: Idem: *Wypoznażenia poetycka. Wybór pism*. Wyboru dokonał H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedm. J. Błoński. Warszawa 1975, s. 303—321.

¹⁵ Literatura kresowa jest tworzona przez wygnańców (nie tylko w sensie dosłownym, ale znacznie bardziej symbolicznym) — mit ojczyzn prywatnych budują „ludzie, którzy mają poczucie wykorzenia z tradycyjnych wartości i dla których stanowi ono problem”. *Exodus* sprawia, że szczególnego znaczenia nabiera dom, który staje się swego rodzaju centrum na Kresach/kresach/pograniczach. Zob.: K. Uniłowski: „Male ojczyzny” i co dalej? *Krytyka, rewizje i nawiązania do nurtu z lat dziewięćdziesiątych...*, s. 56; E. Wiegandt: *Literatura ojczyzn prywatnych po 1989 roku...*, s. 308.

wymaga jednak bardzo dokładnej lektury, pozwoli zatem kształcić umiejętność czytania ze zrozumieniem oraz analizy i interpretacji tekstu literackiego, odczytywania sensów dosłownych i symbolicznych. W klasach humanistycznych (zakres rozszerzony nauczania) można zaproponować dodatkowo konteksty filozoficzne: fragment eseju Heideggera *Budować, mieszkać, myśleć*¹⁶, uwagi o domu z *Filozofii dramatu* Józefa Tischnera¹⁷. Zajęcia można wzbogacić także zdjęciami z Huculszczyzny, pochodzącymi z albumu autorstwa Andrzeja Polca (niektóre z fotografii zostały tu opatrzone cytataми z dzieła Vincenza)¹⁸. Analizę proponuję skoncentrować na następujących zagadnieniach:

- rekonstrukcja procesu budowy chaty huculskiej (kolejne etapy i ich znaczenie, symbolika);
- idea domu i zamieszkiwania (dom trwały, namiastki domów, funkcje domu, dom-ciało, dom-drzewo);
- literacka forma analizowanego fragmentu (esej etnograficzny, przypowieść poetycka, filozoficzna);
- dialektyka otwartości i zamkniętości, samotności i bycia z innymi w odniesieniu do kultury huculskiej (gazdowie — górcy pasterze, chata — warownia i miejsce spotkania z innymi), do problematyki kresowej (Kresy czy pogranicze), a także do refleksji filozoficznej na temat sposobu bycia człowieka w świecie (z ludźmi, wobec innych, wśród innych, „ja” i inni).

Epopeja huculska Stanisława Vincenza pod wieloma względami może być uznana za esencję prozy kresowej, choć jednocześnie jest dziełem tak oryginalnym, że trudno je porównywać z innymi utworami. To *opus magnum* powstawało przez kilkadziesiąt lat, obejmuje parę tysięcy stron, jest konglomeratem gatunków (gawęda, duma, kolęda, epos, dialog, esej)¹⁹, dziełem kompozycyjnie i treściowo szeroko rozbudowanym²⁰. Geneza dzieła, jak zapewnia syn pisarza, wiąże się ze wspomnieniem rodzinnego gniazda²¹. W utworze Vincenza nieustannie

¹⁶ M. Heidegger: *Budować, mieszkać, myśleć...*

¹⁷ J. Tischner: *Filozofia dramatu*. Kraków 2006, s. 181—182. Fragment z książki Tischnera został zamieszczony w podręczniku M. Jędrychowskiej, Z.A. Kłakówny, P. Kołodziej, E. Szudek, J. Waligóry: *To lubię! Kształcenie kulturowo-literackie. Klasa I liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, technikum...*, s. 88.

¹⁸ A. Polc: *Distant Glens and Moors. The Hutsuls today*. Warszawa 1997.

¹⁹ Pierwsze pasmo *Na wysokiej połoninie* ukazało się w 1936 roku. S. Vincenz: *Na wysokiej połoninie. Obrazy, dumy i gawędy z Wierchowiny Huculskiej*. Warszawa 1936, natomiast ostatnie — *Barwinkowy wianek*, już po śmierci autora w 1979 roku. Na huculską epopeję składają się jeszcze dwa tomy *Zwada* i *Listy z nieba*.

²⁰ W. Próchnicki: „*Na wysokiej połoninie*” Stanisława Vincenza — *problemy gatunkowe*. W: *Lektury polonistyczne. Dwudziestolecie międzywojenne. II wojna światowa*. T. 2. Red. R. Nycz. Kraków 1999, s. 341.

²¹ A. Vincenz: *Posłowie*. W: S. Vincenz: *Na wysokiej połoninie*. Pasma III: *Barwinkowy wianek. Epilog*. Posłowie A. Vincenz. Sejny 2005, s. 487, 490. O niezwyklej atmosferze panującej w gnieździe rodziny Vincenzów w Słobodzie Rungurskiej pisze Jarosław Iwaszkiewicz: „Słoboda

pokazywana jest dialektyka zadowolenia, które reprezentują gazdowie, ludzie osiadli, rodinni i wiecznego wędrowania, poszukiwania domu, tęsknoty za nim ludzi samotnych, górskich pasterzy, żydowskich bałagółów, wiecznych tułaczy, chasydów, opryszków:

Dzieje wygnania w świat stare jak świat, a od wygnania zaczyna się szukanie schronu i budownictwo. Niegdyś przed wiekami — lecz może nie dawniej jak przed pięciu wiekami — cała ludność Wierchowiny powstała ze zbiegów, tułaczy, wygnańców. Od bezdomnego nikt lepiej nie pojmie, że całe życie trzodzi się na wspinającej ścieżynie i szuka domu jak nagi człowiek okrycia, buduje dom jak dusza ciało. Dzieje budownictwa starsze od człowieka. Dlatego wygnaniec szuka postaci schronu, znajduje je, uczy się: oto dachy drzew, oto kopuły grzybów, wydrążone pnie, ślimacze skorupy.

(PS, s. 44)

Budowanie dla mieszkańców Wierchowiny Huculskiej jest szczególnym działaniem, które przekracza aspekt materialny, staje się także formą bycia, spełniania swojej roli na ziemi, przypomina pod wieloma względami uwagi Martina Heideggera²².

Rungurska była pierwszym miejscem w tzw. Galicji, gdzie odkryto źródła naftowe, miała ona swój wspaniały okres prosperity, ale kiedy ją odwiedziłem, cała dolina zastawiona była nie działającymi wieżami wiertniczymi, co pośród przepięknego huculskiego pejzażu stwarzało obraz nader osobliwy. W środku tego wszystkiego sterczał dom stary Vincenzów, opuszczony i siłą rzeczy zaniedbany, ale po którym widać było, że miał lepszą przeszłość. Zamarła kopalnia nafty miała swoją specyficzną poezję — a i dom Vincenzów ze znakomitym panem Stanisławem i jego żoną, Rosjanką z Krymu, był tematem jak z Faulknera. Stanisław Vincenz przez długie lata szukał kapitałów na uruchomienie kopalni i przeprowadzenie dodatkowych wierceń i ta nadzieja na nowy okres pomyślności nie opuszczała mieszkańców osobliwego domku. Wszystko to stanowiło bardzo dziwną atmosferę, która utkwiała mi w pamięci do dziś dnia”. J. Iwaszkiewicz: *Książka moich wspomnień*. Warszawa 1975, s. 240—241.

²² Autora huculskiej epopei z niemieckim filozofem łączy zamiłowanie do gór, które wybierali na miejsce swego osiedlenia, przywiązanie do pasterskiej kultury (filozof niemiecki nazywał człowieka „pasterzem bycia”) oraz przekonanie o kluczowej roli domu w życiu człowieka. Andrzej Vincenz, zastanawiając się nad genezą pisarstwa swego ojca, pisze o roli domu rodzinnego i najbliższych: krewnych, piastunki — Hucułki Pałahny (pisarz poświęcił jej ciepłe słowa w *Epilogu*), „genialnego brechuna” Petra Kuzyka, którego opowiadań słuchał w dzieciństwie, i innych. A. Vincenz: *Posłowie...*, s. 487. Natomiast o domu jako inspiracji dla myśli Heideggera pisze Tischner: „Myślenie nigdy nie może przekroczyć granic pewnego krajobrazu, który nosi człowiek pod powiekami. Zawdzięcza go człowiek domowi, z którego wyrosła jego dusza, oraz przeszłości, która podsuwała mu obrazy bohaterów. Człowiek buduje dom i wybiera sobie bohaterów. W ten sposób kształtuje siebie. Już po drugiej wojnie światowej Heidegger napisze na temat domu tak: „Myślenie pracuje przy budowie domu bycia... Dom ten to mieszkanie w prawdzie bycia... »jako wyrobnik, niemniej poetycko mieszka człowiek na tej ziemi« (Hölderlin)... Mówienie o domostwie bycia nie jest żadnym przeniesieniem obrazu domu na bycie. To raczej dzięki odpowiednio pomyślanej istocie bycia będziemy w stanie myśleć któregoś dnia, czym jest »dom« i co znaczy »mieszkać«. Sprawa

Fragment zatytułowany *Chata* przedstawia szczegółowy, etnograficzny opis budowy domu. Zdaniem Danuty Benedyktowicz jest to „najpiękniejszy, a zarazem najbardziej przenikliwy i oparty na głębokiej znajomości ludowej tradycji opis budowania chaty”²³. Zgodnie z tą tradycją, budowa domu łączy się z początkiem świata, jest powtórzeniem Boskiego gestu stworzenia. W kulturze huculskiej jednak obok nawiązań do *Starego Testamentu*, pojawiają się również reminiscencje nowotestamentowe. Rozdział otwiera kolęda o trzech Gazdach, którzy „ten świat i tamten urządzili”, o świętych: Mikołaju i Jurijku, a także o samym Jezusie. Tematem pieśni jest ich praca i pomoc udzielana ludziom, trudy i cierpienie Zbawiciela. Trzej Gazdowie niebiescy ustanowili pierwsze zwyczaje, obzędy, ustalili porządek:

Pieśń daje nabożną pochwałę pracy i trudowi. Potwierdza śmiało, że tam, gdzie któryś z nas narażał głowę pod piorunu, pod lawinę, pod powódź i przeciw zwierzowi dzikiemu, gdzie trapił się, trudził i mozolił, zmagając się z puszcza, tam w istocie przed wiekami już wyprzedził go Syn Człowieczy, kroplę potu uronił, i naznaczył miejsce na chatę i dla budowania.

(PS, s. 44)

Kolęda, podkreślając sakralny charakter świata, który został urządzony przez Gazdów niebieskich, ale oddany ludziom w użytkowanie, ukazuje znamieny rys kultury huculskiej — przekonanie, że wszystkie czynności i wydarzenia są zakorzenione w świętej przeszłości, stanowią naśladowanie wzorów. Budowa domu zatem staje się czynnością religijną, jest ponowieniem trudu Syna Człowieczego, buduje się na „śladach Chrystusa”, tam, gdzie upadły krople jego potu²⁴. Nawiązywanie do przeszłości, do tradycji podkreślają liczne obyczaje, wierzenia i rytuały związane z budową domu. Vincenz dużo uwagi poświęca „zwyczajom za-

jest doniosła, dotyka metafizyki człowieka. Bo człowiek dzisiejszy nie umie mieć domu, nie potrafi »mieszkać«, jest oderwany od korzenia »prawdy bycia«. Podstawowym problemem współczesnego myślenia winno stać się pytanie: jak przywrócić człowiekowi prawdę jego bycia?» J. Tischner: *Martin Heidegger*. W: Idem: *Myślenie według wartości*. Kraków 2002, s. 116—117.

²³ D. Benedyktowicz: *Struktura symboliczna domu*. W: *Dom we współczesnej Polsce*. Szkice. Red. P. Łukasiewicz, A. Siciński. Wrocław 1992, s. 27.

²⁴ „Tylko taki dom — budowany w kontakcie ze świętymi mocami i według reguł ustanowionych przez niebieskich Gazdów — jest dla Hucuła obszarem uświęconym, a nie zwykłym miejscem do spania, jest swoistym mikrokosmosem i egzystencjalnym środkiem świata. [...] Jak więc widzimy, Huculi — podobnie zresztą jak i inne ludy kultur niepiśmiennych — mają wyraźną tendencję do religijnej parcalizacji przestrzeni, do wydzielania z niej miejsc świętych i świeckich. Takim właśnie terytorium uprzywilejowanym, wywyższonym jest Wierchowina, świat zamknięty, zdecydowanie oddzielony od strefy chaosu i beładu, świat urządzony i uświęcony przez wysłańców niebieskich i wreszcie świat najbliższego kontaktu z niebem. Tu bowiem znajduje się »pępek« ziemi w postaci góry umożliwiającej związek z rzeczywistością nadprzyrodzoną”. P. Nowaczyński: *O „Prawdzie starowieku”*. *Struktura — mit — idee*. W: *Vincenz i krytycy. Antologia tekstów*. Wybór, wstęp i opracowanie P. Nowaczyński. Lublin 2003, s. 312—313.

kładzinowym”. Budowa jest poprzedzona obserwacją przyrody, przygotowaniem terenu. Najlepsze jest takie miejsce, które wskazuje natura, gdzie zakładają swoje gniazda zwierzęta:

O samym miejscu zdatnym, dobrym, błogosławionym i na budowę przeznaczonym, zwierzęta domowe, krówki i gazdy-karzelki, mrówki pierwsze wiadomość mają. Więc trzeba pilnie patrzeć, w których miejscach bydło lubi odpoczywać lub gdzie się gnieźdzą mrowiska, bo to jest dobre miejsce na chatę. A wtedy jeszcze w tym miejscu niech sam gazda lub cieśla watrę rozpali i zaśnie przy niej: jeśli ma sny dobre, miłe i pogodne, zwłaszcza, jeśli mu się przyśni chudoba, jest to radosne potwierdzenie, że znaleziono miejsce przez święte moce wskazane.

(PS, s. 46)

Z budową domu nie można się spieszyć, bo „co ma trwać długo, powstaje długo” (PS, s. 46), dlatego nie buduje się od razu na miejscu powstałym po wykarczowaniu lasu itp. Istotne jest przekonanie, że dom ma być czymś trwałym, czymś „na długo”, czemu warto poświęcić czas, a nawet całe życie: „I długo — długo trwa zanim gazdowie postanowią, gdzie mają zakorzenieć stałe domostwo dla rodziny i dla rodu” (PS, s. 45). Prawdziwy dom jest zanurzony w przeszłości, w prawdach starowieku, ale jest także myślą o przyszłości. Ludzie samotni, tułacze tworzą tylko namiastki domu, których podstawową funkcją jest schronienie, podobne do jaskini, legowiska, mają przede wszystkim zapewnić nocleg i dać poczucie bezpieczeństwa. W epopei huculskiej odnajdziemy wyjątkowo dużo surogatów, które są „pół chatą, pół stajnią, pół składem siana” (PS, 45): koliby (szałasy pasterskie na połoninie), staje (chaty połonińskie bez pieca), zymarki (chaty z sianem, w której bydło spędza zimę), zimowniki (chaty na zimę), wesnarki (wiosenne chaty sianowe). W przeciwieństwie do nich „dom trwały” nie jest tylko schronieniem, lecz siedzibą, początkiem rodziny. Danuta Benedyktowicz zauważa, że słowo „dom” w większości języków oznacza zarówno materialną budowlę, jak i rodzinę²⁵. W *Prawdzie starowieku* pada stwierdzenie, że chata to „ciało i postać rodu”:

To podwalina i dach życia aż do grobu i poza grób pokolenia dla rodu. Na pociechę nazywają u nas trumnę Domowiną, a kto zbudował chatę na śladach Jezusowych i żył tak jak potrzeba na tych śladach, ten ma nadzieję, że po śmierci nie tułactwo go czeka, nie wygnanie, lecz dom.

(PS, s. 46)

Refleksja na temat domu w tym fragmencie *Prawdy starowieku* ma zatem dwa wymiary. Z jednej strony dosłowny materialny, jest rodzajem etnograficzne-

²⁵ „W języku hebrajskim analogia ta opiera się na fakcie, że ten sam rdzeń *bana* wyraża ideę budowania domu i zakładania rodziny”. D. Benedyktowicz: *Struktura symboliczna domu...*, s. 31.

go eseju, traktatu o budownictwie ludowym, określa kolejne czynności związane z wyborem miejsca, doborem drzewa, kolejnością i sposobem budowania od podwalin po dach. Przedmiotem opisu jest przede wszystkim dom jako obiekt kultury materialnej. Z drugiej strony jednak równocześnie przywołane zostały symboliczne wyobrażenia związane z domem w tradycji i kulturze ludowej. Relacja z budowy chaty huculskiej staje się poetycką przypowieścią o życiu ludzkim jako stopniowym „zadomowieniu”, szukaniu miejsca, trwałych wartości, które wyznaczają ramy egzystencji. W tym właśnie punkcie budowanie w dziele Vincenza nabiera znaczenia podobnego do tego, o którym pisze Heidegger. Niemiecki filozof przypomina zagubione znaczenia słowa „budować”, związane z pozostawaniem, przebywaniem, zamieszkiwaniem, byciem²⁶. Heidegger pisze o czworokacie, który wyznacza zamieszkiwanie, a tworzą go odniesienia do Ziemi, Nieba, Istot Boskich i Śmiertelnych. Proces zamieszkiwania szczegółowo opisuje Vincenz. Rozpoczyna go oznaczenie środka, staje się nim krzyż ze smereczyny, poświęcony i okadzany kadzidłem, który się zakopuje w miejscu wybranym na dom. Zatem początek jest religijny, wiąże się z wyborem miejsca, ale także z wyborem postawy życiowej, trwałego fundamentu życia, którym jest krzyż, symbol ofiary i zwycięstwa nad śmiercią. Następnie w cztery doły wkopuje się cztery słupy kamienne, mocno tkwiące w ziemi, które mają być korzeniami chaty. Zakorzenie oznacza związek z ziemią i z określonym systemem wartości. Dom-drzewo jest zakorzeniony w ziemi, ale także w rzeczywistości nadprzyrodzonej, świętej. Podwaliny już stają się miejscem spotkania, po ich postawieniu jest święto, ucztuje się i świętuje z rodziną, sąsiadami i pomocnikami, przy wiatrze płonącej, przy tańcach i śpiewach. Chata jest tym, co ma spajać, jednać — „to wytyczna”: „Każdy członek chaty to postęp jej myśli. Na podwalinach stawia się naprzód odrzwia, bo chata nie ma być pudłem. Wejść i wyjść — oto skrót losu człowieka” (PS, s. 48). Chata rozrasta się wszczególnie zgodnie z ukształtowaniem terenu, ale także wzwyż: od podwalin do dachu. Zawiera w sobie porządek horyzontalny i wertykalny — łączy z Ziemią i z Niebem. Jest sposobem bycia Śmiertelnych na Ziemi, ale także myślą o przyszłości, tymczasowym pobycem.

Zgodna z tradycją ludową jest także analogia dom — człowiek oraz antropomorfizacja tej budowli²⁷. W dziele Vincenza odnajdziemy antropomorficzne po-

²⁶ „Sposób, w jaki ty jesteś i w jaki ja jestem (*du bist und ich bin*), sposób, w jaki my, ludzie, jesteśmy na Ziemi, to buan, zamieszkiwanie. Być człowiekiem oznacza: być na Ziemi jako Śmiertelny, oznacza: mieszkać. Dawne słowo »bauen« (budować), które mówi, że człowiek jest, o ile mieszka, oznacza jednak zarazem: otaczać opieką, mianowicie uprawiać rolę (*den Acker bauen*), hodować winną latorośl (*Reben bauen*). Budowanie takie jedynie chroni, chroni mianowicie wzrastanie, które samo z siebie wydaje swoje owoce”. M. Heidegger: *Budować, mieszkać, myśleć...*, s. 318.

²⁷ „Antropomorfizacja domu w tradycji ludowej wyraża się także w tym, że dom nie tylko uczestniczy w narodzinach i śmierci człowieka, ale sam — niemal jak człowiek — »czuje«, »gada«: trzeszczy, skrzypi, szepcze, przeczuwa i wrzeszczy”. D. Benedyktowicz: *Struktura symboliczna domu...*, s. 32.

równania, dom staje się tu obrazem człowieka, jest odwzorowaniem ciała ludzkiego:

Chata naśladuje poprzeczny przekrój ciała człowieka. Jej front i tył są o wiele szersze od boków, ma przekrój prostokątny, nigdy kwadratowy. Z przodu, czasem z boków są jej oczy-okna, tył jest bezwzględnie ciemny, nieraz dla ochrony zasłonięty od wiatru jakby ogonem, długim spadem dachu, nieraz aż do ziemi.

(PS, s. 50)

Dom-ciało odsyła do tradycji biblijnej, potwierdza jego religijny wymiar — ciało to „nasz ziemski dom”²⁸. Zamieszkiwanie jest sposobem bycia człowieka, jego naturalną właściwością i potrzebą, zatem ten fragment *Na wysokiej połoninie*, choć ma charakter etnograficzny, jest związany z kulturą materialną regionu, to równocześnie ma ambicje filozoficzne, ukazuje prawdy uniwersalne — dom, zamieszkiwanie jako swego rodzaju ideał, wzór życia, za którym tęsknią ludzie samotni.

²⁸ „Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie”. 2 Kor 5, 1. *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*. W przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich. Poznań—Warszawa 1980, s. 1309. „Chwyt interioryzacji przestrzeni Domu sąsiaduje niekiedy z figurą jego antropomorfizacji, znanej jednakże wcześniej w archaicznej lub biblijnej symbolice schronienia, zawierającej m.in. znaczenie Domu-ciała”. A. Legeżyńska: *Dom i poetycka bezdomność w lirycie współczesnej*. Warszawa 1996, s. 56.

Эльжбета Дутка

ИДЕИ И ВОЗМОЖНОСТИ — ЛИТЕРАТУРА ВОСТОЧНЫХ ОКРАИН ПОЛЬШИ НА УРОКАХ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА В ЛИЦЕЕ (НА ПРИМЕРЕ ФРАГМЕНТА ГУЦУЛЬСКОЙ ЭПОПЕИ СТАНИСЛАВА ВИНЦЕНЗА)

Резюме

На примере избранных учебников обращается внимание на присутствие литературы восточных окраин Польши в полонистическом образовании на третьем этапе обучения в средней школе (после шестилетней школы и трехлетней гимназии). Особенно подчеркивается обоснованность интеграции этого положения с региональным образованием. Далее благодаря предложению интерпретировать фрагмент эпopeи *На высоком горном луку* Станислава Винценза показаны идеи, связанные с течением польского пограничья, а также возможности реализации разных дидактических целей.

Elżbieta Dutka

IDEAS AND POSSIBILITIES — THE BORDERLAND LITERATURE
IN POLISH LESSONS IN SECONDARY SCHOOL
(ON THE EXAMPLE OF THE FRAGMENT
OF AN EPIC POEM FROM HUCULSZCZYŻNA BY STANISŁAW VINCENZ)

Summary

The work, on the basis of selected textbooks, pays attention to the presence of borderland literature in Polish education in secondary schools. What was particularly emphasized was the purposefulness of integrating the very issue with regional education. Next, by means of the interpretation of the fragment of an epic poem *Na wysokiej połoninie* by Stanisław Vincenz, the ideas connected with the borderland trend were presented, as well as the possibilities of realization of different didactic aims.